

Małysz : Byłem w kinie na randce

Data publikacji: 28.02.2010 13:00

- **Udzieliłem tysięcy wywiadów, uczestniczyłem w wielu spotkaniach. Fizycznie jestem wypoczęty, jednak potrzebuję psychicznego spokoju - mówi Adam Małysz. Nic dziwnego od czasu przyjazdu z olimpiady Małysz nie zdążył się spotkać z własnym ojcem. Jednak starczyło mu czasu dla żony i prezydenta.**

Kilkaset wywiadów udzielonych w Vancouver i po przyjeździe do Polski, nic dziwnego, że Małysz chce odpocząć. Czekają go przecież kolejne występy w Pucharze Świata i Mistrzostwach Świata w Lotach w Planicy. Dlatego też nie zobaczymy go w dzisiejszych (28 lutego 2010r.) zawodach Pucharu Kontynentalnego w Wiśle. - **W sobotę skakałem dla kibiców, dziś biorę wolne** - mówi Adam Małysz.

Podczas konferencji prasowej w Wiśle - Malince przyszedł czas na podsumowanie występu Adama Małysza na olimpiadzie. - **Moje Vancouver sprawdziło się w 100 procentach. W czasie drugiego olimpijskiego skoku natrudziłem się niezmiernie. Wiele osób chciało na siłę wepchnąć mi ten złoty medal. Gdybym miał jedno złoto, nie miałbym dwóch sreber i nie zostałbym multimedalistą** - żartował Adam Małysz. Zapytany o słynne już wiązania Simona Ammana stwierdził, że ten sprzęt z pewnością pomaga. - **Coś słyszałem od dziennikarzy, że i ja mam w nich wystąpić** - mówił Adam Małysz z uśmiechem - **Na pewno te wiązania pomagają przy skoku, z resztą Austriacy zrobili na ten temat badania. Zwiększają powierzchnię nośną. Jednak jeśli ktoś nie ma formy to nawet wiązania nie pomogą, to tylko dodatek** - stwierdził Orzeł z Wisły.

Przed wyjazdem na Igrzyska Olimpijskie Adam Małysz dostał wiele prezentów, które miały przynieść mu szczęście. - **Nie jestem osobą przesadną, ale to był bardzo miły gest. Od żony dostałem różaniec poświęcony przez Jana Pawła II. My w mojej wierze (Adam Małysz jest ewangelikiem przyp. red.) nie uznajemy różańca, ale wiem jakim ważnym przedmiotem jest on dla mojej żony. Oprócz tego dostałem koniczynkę, groszówki i jeszcze kilka przedmiotów, które miały przynieść dobry wynik** - opowiada Małysz.

Dla rodziny Orzeł z Wisły miał niewiele czasu. Kiedy wylądował na lotnisku w Warszawie, czekało go powitanie. - **Kiedy lądowałem bardzo bałem się wielkiej fety i specjalnego powitania. Nie lubię tego huku, skupiam się na sporcie i to jest najważniejsze. Jednak zaraz po wylądowaniu rozbawił mnie Szymon Majewski, który podarował mi kielbasę , a potem jakoś poszło** - dodaje skoczek. Adam Małysz nie miał czasu, żeby odwiedzić swoich rodziców, z ojcem spotkał się na skoczni. Jednak udało się mu zabrać żonę do kina i wyspać się - **Wyspałem się, mimo różnicy czasu mam dobry sen, śpię nawet za długo** - opowiadał skoczek, po czym dodał, że starczyło mu czasu na to, żeby zabrać żonę do kina. - **Byliśmy w piątek koło 15.00 w Bielsku - Białej na nowej polskiej komedii "Randka w ciemno". Film mi się podobał, a cały wypad się udał. Na seansie było kilka osób, także nie musiałem się obawiać o zbytnią rozpoznawalność** - dodał skoczek. Tego samego dnia rano skoczek spotkał się z Prezydentem RP - Lechem Kaczyńskim, na śniadaniu w Zameczku Prezydenckim na Zadnim Groniu w Wiśle. - **Przy śniadaniu byliśmy zajęci rozmową, prezydent pytał o szczegóły występu na olimpiadzie, również o innych zawodników. Nawet dokładnie nie pamiętam co jadłem, ale na pewno nie jadłem kołacza. Skosztowałem jajka i sera.**

Teraz skoczek skupi się na odpoczynku. - **Przed występem w Lahti trenować będę już tylko na sucho. Teraz chcę odpocząć, głównie psychicznie, moja głowa przeciążona jest wywiadami, spotkaniami. Fizycznie czuję się dobrze, myślę że to dobry znak. Będę się starał skakać jak najlepiej potrafię** - zapowiada Adam Małysz.

[ZOBACZ FOTOREPORTAŻ w 3D FOT. PATRYK KŁODA](#)

[ZOBACZ FOTOREPORTAŻ BEZ 3D FOT. PATRYK KŁODA](#)

Polecamy: Mistrzowska precyzja wykonania i wysokich lotów mechanizm. Najnowsze zegarki klasy [Casio](#) to mistrzostwo w swojej klasie.